

Cieszyn: kiedyś i dziś - Synagoga

Data publikacji: 2.04.2017 10:30

Fotografia sprzed ponad 100 lat przedstawia cieszyńską synagogę na ul. Bóźniczej 6. Niestety, współczesne zdjęcie tego miejsca napawa smutkiem, bo po imponującej świątyni praktycznie nie ma śladu. 13 września 1939, tuż po wybuchu II Wojny Światowej, Niemcy doszczętnie spalili bóżnicę. Do niedawna na jej miejscu znajdowało się boisko szkolne, jednak w ubiegłym roku podczas remontu placu odnaleziono elementy synagogi. Prace archeologiczne wciąż trwają.

Patent cesarza Józefa II z 1781 r. zakazywał Żydom posiadania synagog i rabinów, dlatego cieszyńscy wyznania mojżeszowego bardzo długo czekali na swoją świątynię. Dopiero około roku 1830 cieszyńscy Żydzi zdecydowali się wystosować prośbę do cesarza Franciszka I o uchylenie zakazu i pozwolenie na budowę pierwszej bóżnicy w mieście. Dwa lata później otrzymali upragnioną zgodę, jednak pod warunkiem, że synagoga nie będzie posiadać ani wież, ani głównego wejścia od strony ulicy. Jak się okazało sama aprobata cesarza nie rozwiązała problemu. Pojawiły się kolejne komplikacje utrudniające rozpoczęcie budowy. Koszt inwestycji, który opiewał na 4 tysiące austriackich złotych był bardzo wysoki. Dodatkowo, antysemityczne nastroje wśród części mieszczan zrodziły szereg trudności formalnych, które skutecznie opóźniały przedsięwzięcie.

Prace ruszyły dopiero po 5 latach - w 1837 roku na działce zakupionej od Jana Zbitka rozpoczęła się budowa wyczekanej synagogi. Projekt wyszedł spod ręki architekta Karola Jigla. Świątynia została szybko ukończona, bo już w 1838 roku raciborski rabin uroczyście ją poświęcił. Początkowa budowla była skromna i mieściła jedynie 250 osób, jednak w roku 1878 z inicjatywy przewodniczącego Cieszyńskiej Gminy Żydowskiej Bernarda Glesingera synagoga została znacznie rozbudowana oraz przebudowana w stylu neoromańsko-mauretańskim. Tym razem projektem zajął się architekt Antoni Jonkisz. Synagoga zyskała wymiary 31 na 20 metrów, a jej wnętrze wypełniły liczne malowidła w stylu mauretańskim, zamontowano również organy. Budynek stał się synagogą z prawdziwego zdarzenia i dziś stanowiłby arcydzieło zabytku naszego miasta.

Niestety, wojenna rzeczywistość napisała inny scenariusz. 13 września 1939 roku okazał się tragicznym dniem dla cieszyńskiej społeczności żydowskiej - Hitlerowcy podpalili synagogę. Pożar był potężny. Z relacji Franciszka Pasza, który był naocznym świadkiem tego wydarzenia, wynika, że w płonącej bóżnicy znajdowali się ludzie, o czym świadczyły liczne jęki i krzyki. Tajemnicą polszynela jest fakt, że niektórzy strażacy tylko pomagali Niemcom - komendant ochotniczej straży pożarnej Riese sam dolewał benzyny do ognia, czego zresztą nie czynił po raz pierwszy. Nazajutrz po pożarze synagoga była doszczętnie zniszczona, a jej stygnące popioły zwiastowały szybki koniec cieszyńskiej społeczności żydowskiej. Już w październiku w ramach akcji "Nisko" większość Żydów wywieziono nad San, a pozostałych skoszarowano w kilku obozach w mieście, po czym sukcesywnie wywożono do gett i obozów pracy na terenie Górnego Śląska i Małopolski... Cieszyn utracił żydowską kulturę, która przez wieki ubogacała charakter miasta i dodawała wyjątkowego kolorytu jego atmosferze - na zawsze.